

KS. ANDRZEJ R. GŁUCHOWSKI, *Zagadnienie potępienia w perykopie Mt 11, 20-24*, Kraków 2001, 323 s.

W dzisiejszych czasach w teologii i duszpasterstwie podkreśla się nieskończone miłosierdzie Boga stale gotowego przebaczać skruszonym grzesznikom, a mniej mówi się o Bożej sprawiedliwości. Obserwacja współczesnego świata pokazuje jednak laicyzację wielu dziedzin życia, odejście od wrażliwości religijnej i moralnej, postawy ludzi dalekich od uznawania swoich błędów, niezdolnych do przyjmowania innych poglądów niż własne, w imię źle pojętej wolności i tolerancji bardzo nietolerancyjnych wobec wszystkiego, co jest trochę inne od ich zasad życia. Dlatego trzeba przypominać smutną możliwość odrzucenia na Bożym sądzie tych, którzy odrzucają wezwanie do nawrócenia i pozostają obojętni wobec ciągle okazywanych dowodów Bożej miłości do każdego człowieka.

Wiele „głośnych” grup dzisiejszej społeczności można by uznać za kontynuację zbiorowości określonych jako miasta potępione w omawianej perykopie. Dlatego trzeba rozważać jasne, jednoznaczne teksty biblijne ukazujące tragiczną możliwość nie tyle odrzucenia grzesznego człowieka przez Boga, ile utrwalenia ludzkiego stałego odrzucania Boga i Boskiego prawa. Nie można powiedzieć, ile osób spotkał taki los, możliwość taka jednak zawsze grozi i trzeba podejmować wysiłki, by jej uniknąć.

Niektórzy teologowie rozważają dawną tezę Orygenesusa o powszechnym zbawieniu. Może Bóg daje wielu sposobność do aktu skruchy i miłości w ostatnich chwilach ziemskiego życia. Nie można jednak formułować takich zasad, które w popularnym rozumieniu mogą prowadzić do lekceważenia wiary i moralności w przekonaniu, że mimo bardzo nieporządnego życia Bóg kiedyś każdemu da okazję do nawrócenia. Materiał przedstawiony w pracy ukazuje jednoznaczny naukę Biblii o możliwości potępienia i potrzebie starań, by uniknąć takiego losu.

Autor sumiennie omawia perykopę stanowiącą podstawę rozważań w oparciu o wartościową literaturę. Omawia kolejno pojęcie potępienia w Mt 11, 20-24 poprzez analizę słownictwa i paralelnych obrazów, miejsce analizowanej perykopy w Ewangelii św. Mateusza, jej strukturę literacką oraz przeprowadza egzegezę tekstu i analizę teologiczną w świetle ksiąg proroków Izajasza i Ezechiela. Dwa rozdziały poświęca znaczeniu teologicznemu symbolów Tyru i Sydonu oraz Sodomy, w kolejnym przedstawia kontrast między Jezusowym „Biada” w Mt 11, 2-24 i Jego „działami mocy”, w ostatnim zagadnienie potępienia zbiorowego na tle starożytnego odczucia zbiorowej osobowości, odpowiedzialności i odpłaty.

Rozprawa świadczy o bardzo dobrej formacji biblijnej autora, krytycznym podejściu do tematu, umiejętności sumiennego badania świadectw,

przeprowadzania trafnych analiz i wysnuwania właściwych wniosków. Niektóre z nich mogą wydawać się nieco za szerokie. Świadczą o pełnym zaangażowaniu się w pracę na podjęty temat i wysiłku, by przekazać wszystkie konsekwencje słów Biblii.

W związku z tematem pracy bardzo ważne jest właściwe odczytanie gatunku literackiego tekstu poddawanego analizie. Autor słusznie podkreśla cel wypowiedzi Jezusa: wezwanie do nawrócenia i stąd przestroga przy użyciu powszechnie znanych obrazów zniszczenia Sodomy i Gomory. Użyty obraz odrzucenia jest także w znacznej mierze środkiem wzmacniającym wezwanie do nawrócenia. Potępienie Kafarnaum i Betsaidy to zarazem przestroga przed grzechem przeciw Duchowi Świętemu, odrzucaniem oczywistych świadectw, głosu Bożego. Trudno jednak powiedzieć, na ile może być to stwierdzenie zbiorowego potępienia w znaczeniu wiecznego losu ówczesnych mieszkańców tych miast. Grozi to tym, którzy się nie nawracają w podobnych warunkach teraz i w powtarzających się analogicznych okolicznościach aż do końca obecnego porządku świata.

Można postawić zasadnicze pytanie: Jak należy rozumieć zbiorowe potępienie – jako obraz? Czy widzieć coś więcej? Historyczne nieszczęście, nawet całkowita zagłada to wymowny znak kary Bożej dla indywidualnych osób, ale nawet istniejące bez przerwy miasta nie są w ciągu wieków tym samym, ludność nie zawsze jest kontynuacją tych, którzy dawniej żyli, może reprezentować nawet różne narody, np. przed wojną duże grupy lub nawet znaczna większość mieszkańców niektórych miast w Polsce uważała je za miasta żydowskie, wcześniej liczne grupy mieszczan polskich stanowili Niemcy. Podobne myśli skłaniają do traktowania z dystansem obrazów losów biblijnych zbiorowości – przede wszystkim jako przykładów dla żyjących indywidualnych osób.

Cenne są rozważania na temat osobowości zbiorowej, bardzo ważnej kategorii w myśli semickiej, uzupełnione dwiema hipotezami tłumaczącymi odpowiedzialność zbiorową (s. 264n). Miasto czy pokolenie to symbol grupy ludzi. Wyszukiwanie historycznej realizacji zbiorowości czy jej losu nie zawsze wydaje się konieczne. Trzeba pamiętać, że miasta istniejące w tym samym miejscu nie są już tym samym po wiekach, inny jest charakter zamieszkującej je ludności.

Tekst uzupełnia streszczenie w języku włoskim, skorowidze autorów, terminów i zwrotów greckich, hebrajskich oraz aramejskich pisanych czcionką oryginalną oraz w samej transkrypcji, skorowidz miejsc biblijnych Starego i Nowego Testamentu.

Autor ma również wykształcenie techniczne – jako inżynier lubi wyraźnie pokazywać owoce swych przemyśleń poprzez tabele (s. 156n), równania

i wykresy (s. 97n, 272), z których jeden zamieszczony na okładce streszcza całą ideę pracy: samowywyższenie prowadzi do ostatecznego upadku – strącenia. Jest to odwrotność wykresu, przy pomocy którego czasem pokazuje się myśl hymnu o uniżeniu i wywyższeniu Chrystusa w Flp 2, 5-11 (s. 271nn)

Wysuwany postulat zajęcia się w Biblii „historią potępienia” analogiczną do „historii zbawienia” (s. 286, nr 15) to słuszne przypomnienie, że trzeba rozważyć temat, przed którym nie cofał się sam Chrystus. Równocześnie trzeba jednak pamiętać o nieskończonym miłosierdziu Bożym, Jego wolności i sposobach działania, których nie znamy. Wolą Bożą jest zbawienie wszystkich, a potępienie, nieszczęścia aż do całkowitej zagłady często są prostym skutkiem ludzkich wolnych działań. Widzimy ich następstwa w doczesności, natomiast wieczny los konkretnych osób i grup pozostaje dla nas tajemnicą.

*Kraków*

*O. TOMASZ MARIA DĄBEK OSB*